

Tym razem wybrałem się na mecz na szczycie opolskiej IV ligi, w którym lider, mający 3 punkty przewagi, podejmował wicelidera. Choć w tym spotkaniu nie padła z gry żadna bramka, to zobaczyłem ich aż cztery. Trzy z rzutów karnych (jedna z nich po dobitce) i jedną z rzutu wolnego. Wyrównującego gola goście zdobyli w doliczonym czasie gry.



Pierwszą jedenastkę w 10. minucie spotkania wykonywał Dariusz Zapotoczny. Jego strzał obronił nogami miejscowy bramkarz, Piotr Kowalczyk, który jednak nie był już w stanie zablokować dobitki Zapotocznego.

15 minut później padła wyrównująca bramka, której autorem był Adam Setla. Ten bardzo pewnie wykonał strzał z jedenastu metrów. W 35. minucie ten sam piłkarz zdobył bramkę meczu. Perfekcyjnie wykonał rzut wolny trafiając w okienko bramki.

Pierwsza połowa tego spotkania była ciekawsza o drugiej, w czasie której na bramkę gola do 3 minuty doliczonego czasu gry. Tym razem skutecznym egzekutorem rzutu karnego okazał się Piotr Strzelecki.

Do Starowic Dolnych przyjechałem minimalnie spóźniony. Po pierwsze dlatego, że wyjechałem z domu „na styk”, a po drugie, ponieważ w nawigacji wybrałem LZS Starowice Dolne i ta zaprowadziła mnie kilkaset metrów obok. Dopiero po wpisaniu boiska trafiłem do celu.

Na trybunach było widać dużo ludzi, ale jak spróbowałem ich policzyć, to ku mojemu zdziwieniu okazało się, że jest ich około 150.

W Starowicach, poza samymi wydarzeniami boiskowymi, nie ma dodatkowych atrakcji. Brak jest jakiegokolwiek cateringu i zorganizowanego dopingu. Na organizacyjny plus należy zaliczyć świetlną tablicę wyników i obecność spikera. Jeżeli ktoś kolekcjonuje bilety, to tam nie powiększy swoich zbiorów, bo wstęp jest bezpłatny.

Kiedy po meczu jechałem do Grodkowa na pojedynek Polonii Nysa ze Stilonem Gorzów, to na terenie Starowic Dolnych mijiałem billboardy, na których były zdjęcia pierwszej i drugiej drużyny miejscowego LZS-u. To akurat bardzo mi się podobało.

{morfeo 649}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)